



UNIwersytet
WARSAWski

Wydział Neofilologii



INSTYTUT
ANGLISTYKI

Warszawa, 26.07.2023

dr hab. Justyna Włodarczyk, prof. UW
Instytut Anglistyki, Wydział Neofilologii
Uniwersytet Warszawski
j.wlodarczyk@uw.edu.pl

RECENZJA

**pracy doktorskiej mgr. Marty Skorek pt. Discourse Shapes Marine Space:
Representations of the Macro-Regional Governance of the Baltic Sea Space and their
Ecocultural Implications**

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska mgr. Marty Skorek dotyczy dyskursów używanych w dokumentach związanych z kształtowaniem rozwiązań legislacyjnych i szeroko rozumianych wytycznych dla makroregionu Morza Bałtyckiego (BSmR). Autorka śledzi i omawia różnorodne reprezentacje Morza Bałtyckiego w tych dokumentach i, świadoma skomplikowanych mechanizmów relacji między reprezentacją a praktyką, ostrożnie stawia hipotezy dotyczące wpływu jaki te przedstawienia mogą mieć dla dalszych losów Bałtyku i mieszkańców makroregionu, a rozprawę kończy praktycznymi rekomendacjami. Praca jest obszerna, liczy blisko 300 stron i podzielona jest na pięć rozdziałów, które ułożone są w spójny sposób, pozwalający na logiczne rozwijanie argumentu: od wstępu, w którym autorka przedstawia swoją motywację badawczą oraz ekozofię (Rozdział 1), przez szczegółowe omówienie interdyscyplinarnej metodologii oraz procesu badawczego (Rozdział 2), omówienie wyników (Rozdział 3), omówienie alternatywnych przedstawień Morza Bałtyckiego (Rozdział 4), aż po wnioski i praktyczne rekomendacje (Rozdział 5).

Praca Marty Skorek jest pracą bardzo dobrą, choć trudną do oceny ze względu na swoją niezwykłą interdyscyplinarność, a wręcz międzydziedzinowość – praca bazuje na elementach metodologii zaczerpniętych z nauk humanistycznych (w tym językoznawstwa, ekolingwistyki), społecznych (zwłaszcza socjologii, jako odniesienia teoretyczne pojawiają się Bourdieu,



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Neofilologii



Instytut
Anglistyki

Lefebvre, Bauman, politologii i gospodarki przestrzennej), a przez swoje osadzenie w specyficznym konkretnym rejonie geograficznym nawiązuje także, choć w mniejszym stopniu, do nauk o ziemi. Interdyscyplinarność pracy jest jej ogromnym atutem – jest to interdyscyplinarność wynikająca z potrzeby jak najpełniejszego zrozumienia kontekstu powiązanego z omawianym zagadnieniem, interdyscyplinarność, która jest narzędziem pozwalającym poszerzyć rozumienie danego tematu. Ta międzydziedzinowość jest też właściwa pojawiającym się w ostatnich dekadach nowym polom badawczym na styku humanistyki, nauk społecznych i nauk przyrodniczych; polom, w których moim zdaniem prowadzone są najbardziej innowacyjne w humanistyce badania. Pracę Marty Skorek można przypisać do tzw. *ocean humanities* lub *blue humanities*, które z kolei są podpołem szerszej humanistyki środowiskowej (*environmental humanities*). Jednak to, co stanowi o ogromnych walorach i innowacyjności pracy jest też problemem przy jej ocenie, bo trudno znaleźć recenzenta, którego zestaw kompetencji i teoretyczne osadzenie odpowiadałoby w pełni kompetencjom autorki. Dlatego już na wstępie recenzji przyznaję, że w pracy znajdują się w niej odniesienia do podobszarów wiedzy, które nie są mi dokładnie znane – przede wszystkim chodzi mi o literaturę dotyczącą zarządzania makroregionami i ten wątek pozwolę sobie strategicznie pominąć. Z kolei pewne odniesienia, które osobie o mojej drodze naukowej mogą wydawać się oczywiste (np. Steve Mentz, Stacy Alaimo), nie są przez autorkę wykorzystywane, co trudno uznać za błąd w jej metodzie badawczej, a raczej za wynik odmiennych ścieżek naukowych i braku kanonu tekstów przynależnych międzydziedzinowym *ocean humanities*. Mimo tego, wydaje mi się, że jako osoba uprawiająca humanistykę środowiskową posiadam wystarczające kompetencje do oceny zarówno założeń teoretycznych pracy, jak i sposobu ich realizacji. Autorka wykazuje się bardzo wysoką „metaświadomością dyscyplinarną” – sama porusza problem przynależności dyscyplinarnej swoich badań (s. 216), dochodząc do wniosku, że najbardziej właściwą decyzją będzie przedstawienie pracy jako kulturoznawczej. Ten wniosek, czyli ostateczne przypisanie pracy do dyscypliny nauki o kulturze i religii, wydaje mi się prawidłowy, nie tylko dlatego, że jest to bardzo pojemna dyscyplina, ale także ze względu na to, że w gruncie rzeczy podstawową metodologią badawczą pracy jest jakościowa analiza dyskursu (opublikowanych i publicznie dostępnych i dokumentów), a jest to metodologia jak najbardziej właściwa kulturoznawstwu.



Warto dodać, że praca jest napisana doskonałym i precyzyjnym akademickim angielskim. Decyzja o języku pracy jest również podjęta przez autorkę w sposób świadomy (s. 217-218). Z jednej strony wie ona doskonale, że angielski nie jest oficjalnym językiem żadnego z krajów regionu, o którym pisze. Z drugiej jest jednak nie tylko naukowym *lingua franca* i językiem większości opracowań, którymi posługuje się autorka – co z kolei tworzy problem dla recenzenta piszącego recenzję w języku polskim, bo wiele używanych w rozprawie terminów nie ma odpowiedników w języku polskim – ale także językiem, w którym tworzone są omawiane przez autorkę dokumenty źródłowe (oczywiście, są one tłumaczone na języki narodowe, ale jednak w świadomości regionalnej funkcjonują jako teksty w języku angielskim). To z kolei otwiera całą gamę dodatkowych pytań dotyczących przekładalności analizowanych terminów i metafor na języki narodowe oraz wpływu tego, że dyskurs dotyczący BSmR jest kształtowany w języku, którym nie posługuje się wielu jego mieszkańców, itp. Pytania te nie pojawiają się w rozprawie, ale nie jest to błędem czy słabością – autorka jasno wyznacza ramy pytań, które ją interesują i trzyma się ich. Natomiast ta samoświadomość autorki jako usytuowanej w konkretnym kontekście i ukształtowanej przez konkretne metodologie i praktyki badawcze jest bardzo ważna i wskazuje na jej dużą samodzielność badawczą i umiejętność refleksji nad własną pozycją jako badaczki. Co ciekawe, autorka wykazuje tę świadomość i pisze o niej naprawdę przekonująco i celnie mimo tego, że nie odwołuje się do kluczowych tekstów dotyczących pozycji badacza, wypracowanych np. przez feministyczną krytykę nauki – myślę tu np. o koncepcji wiedzy usytuowanej autorstwa Donny Haraway. Po raz kolejny, to nie jest błąd, tylko wynik eklektycznej i interdyscyplinarnej ścieżki edukacyjnej, ale wymieniam tę Haraway z nazwiska, bo sądzę, że naprawdę mogłaby się doktorantce spodobać (i przydać).

Wracając do wymaganego konwencją recenzji rozprawy doktorskiej krytycznego i chronologicznego streszczenia, rozdział pierwszy rozprawy ma na celu właśnie ukazanie pozycji badawczej autorki (ten wątek powraca także w rozdziale 5), jej motywacji badawczej i ekozofii. Ten ostatni termin jest kluczowy w przejściu do omówionej w rozdziale drugim metodologii badawczej, dlatego pozwolę sobie chwilę się nad nim zatrzymać. Mgr Skorek



wychodzi od właściwego dla humanistyki środowiskowej (i posthumanizmu) kwestionowania i zacierania granic między naturą i kulturą, co w kontekście jej badań należy rozumieć jako kontestację, że przestrzeń Bałtyku jest w równym stopniu przestrzenią ukształtowaną przez procesy naturalne i kulturowe (w tym przez kształtujący świadomość jednostkową i szersze procesy język), i że niemożliwym jest rozdzielenie tych dwóch warstw. Ekozofię autorka postrzega jako jasne sformułowanie swoich wartości i założeń filozoficznych, czyli, jak pisze za Alexander et al. „etycznej wizji relacji ludzi z innymi organizmami i ze środowiskiem fizycznym, w której nacisk kładziony jest na zachowanie podtrzymujących życie ekosystemów” (s. 20). To sformułowanie jest kluczowe zarówno dla przyjętej przez autorkę metody badawczej, jak i dla sformułowania celów pracy. W kontekście jej ekozofii, autorce jasno zależy na interwencji, która pomogłaby wspierać i odbudowywać ekosystemy Bałtyku. Jej dywagacje nie są stricte teoretyczne, chciałyby przyczynić się do zmian w postrzeganiu, a więc także w traktowaniu Morza Bałtyckiego. Co prawda w dalszych częściach pracy (zwłaszcza w rozdziale 5, s. 183-184) pojawiają się momenty zwątpienia w skuteczność interwencji na poziomie dyskursu, a raczej tego, czy zmiana dyskursu rzeczywiście przełożyłaby się na faktyczne zmiany na poziomie zarządzania BSmR oraz na poziomie indywidualnych relacji ludzi z morzem. Tego rodzaju wątpliwości są oczywiście typowe dla nauk humanistycznych (wiecznie zastanawiamy się nad tym, czy nasze badania mają jakikolwiek wpływ na rzeczywistość), ale jednocześnie to właśnie w chęci wywarcia rzeczywistego wpływu jest zakorzeniona humanistyka środowiskowa i to ta chęć stanowi o jej sile. Ekozofia autorki stanowi też wy tłumaczenie niezbędnej dla powodzenia projektu interdyscyplinarności, ponieważ wpisane jest w nią podejście holistyczne, które zwraca uwagę na współzależność ludzkich i nieludzkich elementów ekosystemu, który autorka nazywa biosferą.

W rozdziale drugim autorka przedstawia główne elementy metodologii, którymi będzie się posługiwać w analitycznej części rozprawy. Spośród wymienionych narzędzi badawczych, dwa zadają się grać wyjątkowo ważną rolę – ekolingwistyka Arrana Stibbe wraz z koncepcją „historii, którymi żyjemy” (stories-we-live-by) oraz koncepcja krytycznego podejścia do

ms



problematyzacji („What’s The Problem Represented to Be?”) autorstwa feministycznej politolożki Carol Bacchi. Arran Stibbe rozważa zależności między słownictwem używanym do opisu rzeczywistości a możliwościami zmian w myśleniu i w działaniach powiązanych z daną kwestią. Stibbe sugeruje, że zmiany w języku, którego używamy do opisu środowiska (i jego elementów) są niezbędnym elementem działań na rzecz ratowania środowiska i powstrzymania postępujących zmian klimatu. Autorka omawia także dość skrupulatnie krytykę koncepcji zrównoważonego rozwoju według Stibbe (oraz według innych autorów – jest to omówienie bardzo wszechstronne i rozbudowane) jako koncepcji stawiającej rozwój gospodarczy jako główny i niekwestionowany cel wszelkich działań. Z kolei prace Carol Bacchi są dla autorki ważne jako narzędzie analizy dokumentów związanych z zarządzaniem BsMR. Koncepcja WPR jest oparta na założeniu, że dokumenty polityki publicznej mające na celu poprawę jakiejś sytuacji czy rozwiązanie problemu wskazują – niejako bezwiednie – na to, co jest postrzegane jako problem. Przykładowo, jeśli istnieją dokumenty wskazujące na możliwe rozwiązania problemu postępowania wobec bezpańskich psów w gminie, sugeruje to, że w gminie nie tylko muszą być bezpańskie psy, ale że ich obecność jest postrzegana jako problem – inaczej nie powstałyby regulacje dotyczące rozwiązania tego problemu.

Koncepcje Stibbe i Bacchi są kluczowymi (choć nie jedynymi) koncepcjami, które są wykorzystywane w rozdziale trzecim, który zajmuje się analizą przedstawień Morza Bałtyckiego w dokumentach związanych z kształtowaniem polityki tego makroregionu. Autorka bardzo sprawnie rozpoznaje pewne powtarzające się sformułowania i metafory, oraz wskazuje na ich potencjalne implikacje. I tak, Morze Bałtyckie jest przedstawiane wielowymiarowo jako np. problem ekologiczny (który musi zostać rozwiązany), jako wrażliwy ekosystem, obszar geograficzny czy zasób gospodarczy. Autorka zauważa, że wiele z pojawiających się metafor (np. morze jako pacjent) wskazuje na pasywny charakter morza, które wyłącznie reaguje na działania ludzi, a samo nie ma żadnej siły sprawczej. Sprawnie syntetyzując Stibbe i Bacchi, autorka zauważa także, że wiele z dokumentów, które analizuje przedstawia zrównoważony rozwój jako główny cel dla makroregionu, co promuje „biznesowy” styl myślenia o interakcjach z Morzem Bałtyckim, a także sugeruje, że drogą do



przodu jest dalszy rozwój technologiczny, bo tylko on może uratować sytuację. W tym podejściu Morze Bałtyckie ma również być chronione nie z powodu sprawiedliwości społecznej czy ekologicznej, ale jako ekonomiczny zasób, który może się wyczerpać bez regulacji gwarantujących jego ochronę. Pojawiające się w dokumentach sformułowania nie akcentują także współzależności ludzi i morskiego ekosystemu.

W kolejnych dwóch rozdziałach autorka przedstawia alternatywne konceptualizacje Morza Bałtyckiego oraz wysnuwa rekomendacje, które mogą przyczynić się do rozwiązania zidentyfikowanych przez nią w rozdziale trzecim problemów. Te rekomendacje polegają przede wszystkim na odejściu od języka zrównoważonego rozwoju na rzecz języka zrównoważenia (*sustainability*) i trwałości/wytrzymałości (*resilience*), odejściu od traktowania morza wyłącznie jako zasobu oraz odejścia od podejścia, w którym tylko ludzie są przedstawiani jako aktywne podmioty. Autorka proponuje przedstawienia (także wizualne – w tym swoją własną koncepcję przedstawioną i omówioną na s. 191), które zwracają uwagę na łączność BSmR z biosferą. Autorka postuluje także promowanie koncepcji „marine literacy” już na poziomie edukacji szkolnej, a także odejście od antropocentrycznego słownictwa związanego z powierzeniem ludziom natury (*stewardship*) w stronę koncepcji troski (*care*).

Praca mgr. Skorek jest wyjątkowa i do tego naprawdę spójna; jest to przykład wprost wzorcowego badania interdyscyplinarnego, które jest ważne i niesie w sobie potencjał przyczynienia się do rozwiązania problemów, które identyfikuje. Jeśli mam wskazać słabe strony rozprawy, to nie są one merytoryczne – należy do nich raczej brak konsekwencji w notacji bibliograficznej (w tym np. brak konsekwencji w używaniu wielkich liter w tytułach, brak konsekwencji w zapisach artykułów naukowych, w interpunkcji w bibliografii, itp.). Są to braki, które nie powinny mieć miejsca w pracy, która stoi na tak wysokim poziomie.

Niniejszym pozwolę sobie przejść do konkluzji recenzji. Pracę mgr Marty Skorek uznaję za bardzo udaną. Jest wyrazem samodzielności badawczej autorki, umiejętności wypracowania eklektycznej dyscypliny ale jednocześnie spójnej z jej ekozofią metodologii, umiejętności zaplanowania i przeprowadzenia badania (tutaj teoretycznej analizy tekstów),

MS



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Wydział Neofilologii



INSTYTUT
ANGLISTYKI

omówienia wyników badania i sformułowania wniosków i rekomendacji. Jest tutaj wszystko, co powinni się znaleźć w dobrej rozprawie doktorskiej, dlatego też oceniam rozprawę jednoznacznie pozytywnie i wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów procedury związanej z uzyskaniem stopnia doktora.